Nr. 2. ~ Rok II. **12. I. 1930 r.**

WIADOMOŚCI MYSŁOWICKIE

DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO".

Porządek nabożeństw:

S t y c z e ń.

12. Niedziela. Rodzina św.

g. 6 do Boskiej Opatrz. w pewn. int
8 na int. Tow. Polek
9 auf d. Int. d. Kath. Frauenbundes
10½ za †† dziewczyny z kopalni Mysl. i † ks. Breslera.

13. P o n i e d z i a ł e k.

g. 6 za † Szymona, Konstantynę i Elżbietę Kuhnert S.
6¾ do Najśw. S. P. J. o zdrowie pewn. rodziny z Brz.
7½ za † Pawła i Franciszkę Dziemba z k.

14. W t o r e k.

g. 6 do dworu nieb. za dusze w czyściu.
6¾ za † Fryderyka Jurczyka i synów S.
7½ za śp. Pawła Kulka S.

15. Ś r o d a.

g. 6 za † Magdalenę Warzecha roczn. z k.
6¾ za † Józefa Brabańskiego i Magd. Goszkowską z k.
7½ za † Józefa i Marję Januszowską i dzieci.
8 Muttervereinsandacht in d. alten Kirche.

16. C z w a r t e k.

g. 6 za † Bertę Kirszniok S.
6¾ za † Marję i Roberta Treścińskich i Józefa Zawadzkiego z k.
7½ o zdrowie dla rodz. Wencek.

17. P i ą t e k.

g. 6 za † Ignacego, Zuzannę i Jadwigę Lelonek z k
6¾ za † Helenę Kramarczyk roczn. z k.
7 w szpitalu brackim.
7½ z okazji srebrnego wesela rodz. Jana Goj.

18. S o b o t a.

g. 6 za † Aleks. Roncoszek z k.
6¾ vom Frauenbund fur † Marie Chrobok.
7½ **w starym Kościele** za † Wincentego Garbacz.

19. Niedziela.

g. 6 na int. Tow. Polek z Brzęczkowic supl.
8 do Najśw. S. P. J., M. P. i św. Antoniego podz. i prośby o łaski.
9 auf die Int. d. Kindheit-Jesu-Vereins.
10½ za członków bractwa Różańca św.

Ochrzczono:

7 chłopaków 9 dziewczynek.

Ślub zawarli.

1 bm. ml. Prus Antoni inżynier z Mysłowic z p. Jasinską Izabelą.

Zmarli:

Zdzisław, syn cieśli budowlanego Ignacego Zawora;
Jan, syn nasypacza Ignacego Kubiaka;
Gertruda, córka inwalidy Jakóba Palki 8 lat,
Artur, syn górnika Roberta Wroblowskiego;
Jadwiga Dworzańska z d. Dąbek, żona, 48 lat,
Bolesław Hurny, cieśla górniczy. 27 lat;
Józef, syn górnika Piotra Openchowskiego;
Eufemja Jagoda z d. Widuch, wdowa, 73 lat
Antoni Oleś, inwalid, 62 lat.

Stow. Młodz. Żeńskiej ma w niedzielę 19 bm. wycieczkę do Panewnika.

Zbiórka o g. 8 przy nowym kościele.

Kongregacja Marjańska Panien ma w niedzielę 12 bm. Generalną Kom. św. na intencję J.E. ks. Biskupa Lisieckiego; a po nieszporach zgromadzenie w starym kościele.

Wszystkie aspirantki biorą także udział.

Stow. Młodzieży męskiej urządza w niedzielę, 12 bm. Gwiazdkę połączoną z Kolędą o g. 5 popoł. w K.D.L.

Tow. Matek Chrz. ma w wtorek 14 bm. o g. 4 zebranie miesięczne połączone z Kolędą.

Ofiarność Mysłowickiej parafji.

Prawdziwa pobożność pokazuje się u człowieka najlepiej w jego ofiarności i poświęceniu. Póki Pan Bóg lub Kościół od człowieka żadnej ofiary nie wymaga, poty jest łatwo być pobożnym. To też pobożność święci triumfy w prześladowaniu, w cierpieniu, w krzyżach różnych, a przywiązanie do Kościoła przechodzi pewną próbę, gdy trzeba dla tego Kościoła coś ofiarować.

O Mysłowicach mówi się, że z ofiarności zbyt wielkiej nigdy nie słynęły. Póki były Mysłowice siedzibą panów Salamonów, Mierosławskich i innych dziedziców posiadał w nich kościół tutejszy i probostwo hojnych dobrodziejów. Od czasów, gdy zniesiono patronat, tj. z chwilą wybudowania nowego kościoła parafjalnego, musi gmina sama troszczyć się o utrzymanie swych kościołów, bo żadnego patrona nie posiada.

Okazuje się więc, że Mysłowiczanie, przyzwyczajeni do tego, że państwo na Mysłowicach dbało w poważnej mierze o kościół i probostwo, nie bardzo przyzwyczaić się mogą do tego, aby dla kościołów swoich coś uczynić. Fundatorów bardzo mało w czasach dzisiejszych, a ściąganie podatków kościelnych uważają parafjanie za jakąś osobistą krzywdę ze strony proboszcza.

Gdy się słyszy, że Szarlej zebrało w jednym roku 150.000 zł. na kościół, że w parafji Wielkie Hajduki dwa razy miesięcznie zbierają ofiary na pokrycie kościoła blachą miedzianą i że zebrały już100.000 zł z ofiar dobrowolnych, albo że Wielkie Piekary na odrestaurowanie kościoła zebrały około pół miljona, a mimo to na misje zagraniczne w tym roku zebrały z Towarzystwa Misyjnego blisko 2000 zł. a Tow. Dziecięctwa Jezusowego 2400 zł., że w Rybniku wybudowano po wielkiej części za pomocą społeczeństwa miejscowego konwikt dla 150 gimnazjastów, to trzeba z góry powiedzieć: w Mysłowicach byłoby to niemożliwe! Tu przychodzą ludzie, którzy 2 lub 4 zł. podatku za cały rok zapłacić mają na probostwo i mówią, że nie mogą zapłacić, bo do kościoła nie chodzą. Kollekty rzadko więcej niż 40 zł. nie przynoszą. Przyznać trzeba, że ofiary workowe trochę się podniosły, ale np. opłata za ławki jest niska a ku temu nawet nie wszystkie miejsca, wydzierżawione, bo wielu sobie mówi, za darmo na cudzem miejscu siedzieć to taniej!

Jednem tylko to wszystko wytłómaczyć można, że w Mysłowicach dużo biedy i ubóstwa, więcej widocznie niż gdzieindziej. Dlatego powinno Województwo więcej o Mysłowice dbać, naszym ludziom dać więcej zatrudnienia, kopalnia robotnikom lepiej płacić, ludzie tutejszy przemysł i kupiectwo więcej popierać, a Magistrat dbać o większe ożywienie naszego życia gospodarczego, a nie robić więcej długów. Życzymy Mysłowicom na nowy rok, żeby się nareszcie zbogaciły, a potem będą i podatek kościelny tak wzorowo płacić, jak obecnie mieszkańcy z Piasku, za co im cześć i chwała!

Parafja Mysłowicka widziana przez okulary Kropiciela.

W dniu św. Sylwestra Przew. ks. Prałat dali nam krótki przegląd na stan i rozwój duszpasterski parafji mysłowickiej, pocieszając się tem, że liczby statystyki wykazują mały postęp na lepsze. Z wielką ciekawością czytałem też w ostatnich „Wiadomościach", ile to pracy trzeba było około tych grzeszników, i przypomniały mi się słowa Pana Jezusa, które raz do żydów powiedział, że gdyby w pogańskim Tyrze lub Sydonie takie dzieje i cuda się były stały jak wśród nich, dawnoby w worze i w popiele uczyniłyby były pokutę, albo gdyby w Sodomie coś podobnego było się stało, pewnieby się była nawróciła i ocalała; ale zato w dzień sądu będzie dla nich gorzej, że tacy niepoprawni i zatwardziali. Tak można też o wielkiej części Mysłowiczan powiedzieć.

Prawda, że kościół jest dosyć pełny w niedzielę i święta, gdy niema deszczu lub większej zimy; ale też zato parafja wielka i powinna mieć dwa takie kościoły pełne. Ile to w naszej parafji takich leniuchów, co cały Boży rok do kościoła nie idą, albo tylko wtenczas gdy ich żona lub matka z awanturą wygania, albo co przychodzą prawie, gdy znowu nowy „ancug" lub suknię dostali. A nasza dorosła młodzież jak często idzie do kina lub knajpy zamiast do kościoła albo gapi się na ulicy. A z dzieci to na pewno większa połowa z winy rodziców w niedziele i święta w domu sie 'zi. Na Nieszpory w Mysłowicach rzadko mężczyźni albo młodzieńcy przychodz. — r.ie tak jak po innych parafjach. Dzieci zaś zwykle chodzą zamiast na nieszpory o 2 g. na teatry, które powinne , rzez ks. proboszcza być zakazane. No, ale powiedzmy, że w niedziele i święta Mysłowiczanie jeszcze jako tako do kościoła chodzą, ale w tygodniu? Pożal się, Boże! Gdyby nie było jeszcze Brzęczkowiczan i Słupnian w kościele, toby od mieszczuchów próżny był w codzień. Ci wolą się wyspać, bo wieczorami do północy przesiadują. Aż wstyd na tak wielką parafję, że tak mało ludzi na mszach św. porannych. Kto musi do pracy, rozumiem, że przyjść nie może. Ale gdzie są ci, co dopiero o 8 lub o 9 godz. pracować zaczynają, gdzie są ci bezrobotni, gdzie są ci emeryci, inwalidzi, gdzie ta młodzież nie mająca zajęcia, gdzie ci wszyscy, którzy w mieście blisko mają kościół i czas zawsze?

Gdyby w ciągu tygodnia więcej do kościoła chodzili, byłaby i liczba Komunij św znacznie większa. Czytałem że w Roździeniu było 180 000 Komunij św. czyli 60 000 więcej niż u nas. Taksamo w Królewskiej Hucie, w Rybniku, w Piekarach i w tylu innych parafjach, które nie są większe od Mysłowic. Gdyby się zliczyło wszystkich tych katolików, co w tym roku nawet do Spowiedzi św. wielkanocnej nie byli, zdaje mi się, żeby ich liczba była nie mała i dopieroby się pokazało, ilu papierzannych katolików w Mysłowicach mamy, albo jak ich Wiel. X. Bonk nazwał „Zylinderkatoliken", bo tylko w pierwsze święta w kościele się zjawiają.

Ale niech się Ks. Proboszcz nie gniewają, jeśli powiem całą prawdę. Wiem, że księża Mysłowiccy nie wiedzą, jaka to Sodoma w tych Mysłowicach, a gdy ksiądz ludziom prawdę powie, to zaraz delegacje wysyłają albo do gazet paszkwile piszą. Ale Kropicielowi to przystoi, jak kropić, to kropić porządnie!

Proszę zajrzeć w nasze domy. Co tam nieraz za niezgoda, klątwa, zgorszenia! To gospodarz na komorników, to komornicy na gospodarza albo między sobą. Istne piekło nieraz. Czy to chrześcijanie? A wejrzeć dopiero w rodziny. Ile to wiarołomstwa, kłótni między małżonkami, a co gorsza, bodaj że w żadnej parafji na Śląsku niema tyle rozwodów, dzikich małżeństw. Czy to bliskość trójkąta trzech dzielnic Polski powodem, że w tym kącie tyle nagromadziło się wyrzutków moralnych. Małżeństwa ledwo zawarte już się rozlatują, jakby to ślub i przysięga przed Bogiem była niczem.

A wiara? Ilu to latywało do niedawna na Jęzor, teraz znowu do jakichś badaczy Pisma luterskiego. A co to za katolicy, co swoje domy i sale wydzierżawiają sektom, jak się to działo nietylko w Trzech Króli w hotelu francuskim, gdzie na Kościół i duchowieństwo za pieniądze pozwalano wyzywać, ale są jeszcze inne lokale, popierane przez katolików, a istne gniazda dla wrogów Kościoła. Gdzież to na duchowieństwo swoje ludzie bez powodu i słuszności tyle się na wyzywają jak w Mysłowicach? A to już ostatni, który swoje własne gniazdo zanieczyszcza! W której to parafji proboszczowi nawet po śmierci bomby do grobu podsadzają? W której to parafji śmią socjaliści z taką wściekłością prześladować Kościół i duchowieństwo jak w Mysłowicach, a nikt im nosa nie utrze. Czytaliście w ostatnich dwuch miesiącach o jakiejkolwiek parafji na Śląsku tyle paszkwilów w „Gazecie Socjalistycznej", jak o duchowieństwie katolickim w Mysłowicach? Gdzie to śmią socjaliści mieć nadzieję, że się kiedyś doczekają swego burmistrza i swego raju jak w Mysłowicach.

Gdzie jest druga taka kopalnia pod wpływami urzędników wrogich Kościołowi jak w Mysłowicach? Gdzie rządy miasta na Śląsku tak opanowane przez żywioły nieżyczliwe Kościołowi jak w Mysłowicach? Gdy w Hajdukach gmina dała 50.000 zł. na pokrycie dachu kościoła, w Królewskiej Hucie 25.000 na malowanie kościoła, w Rybniku i w Goduli 12 000 na dzwony, a całą litanję innych gmin mógłby wyliczyć, to w Mysłowicach nawet figur Fryderyka i Wilhelma nie chcieli podarować na dzwony. Nie będę pisał o naszej inteligencji, nie będę pisał o rozwydrzonej młodzieży naszej — wspomnę tylko wieczór i północ sylwestrową — wskażę na różne szpelunki w rodzaju „Czarnego Kota" i inne, a do obrazu Sodomy niewiele brakuje.

Stowarzyszenia mamy liczne, ale w wielkiej części główną pracą w nich to urządzanie zabaw, tańcy, kłótnie, ambicje itd. Nie będę więcej grzechów mysłowickich wyliczał, bo na dziś dość, a boję się, żeby ks. Proboszcz do reszty się nie rozchorowali, zastanawiając się nad niepoprawnością wielkiej części swej parafji.

Jak więc Przew X Proboszcz parafję pochwalił, jak św. Mikołaj rozdzielając cukierki dzieciom grzecznym, pozwoliłem sobie ja, w roli gwiazdora odegrać adwokata złego i wykazać, że jeszcze wielu, wielu w Mysłowicach służy szatanowi i głosowałoby — jak w Bolszewji — przeciwko Panu Bogu. W nowym roku polecam się do Waszych usług, życząc poprawy.

Kropiciel.

Wydawca: Kat. Urząd Parafjalny w Mysłowicach. — Odpowiada: Piotr Mądry Mysłowice. - Tłoczono w drukarni „Sztuka" w Mysłowicach, ul. Powstańców 7.